

SŁOWO

Wilno, Piątek 18 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—m 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej 1 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewiczza 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 26
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24.

In memoriam Józefa Montwiłła.

Rok w rok o tej porze, w ilją św. Józefa, ożywia się w pamięci wilanin i wyrazistymi gra kolorami niezapomniana postać jednego z najzasłużniejszych naszych współobywateli, Józefa Montwiłła.

Szesnaście lat temu, w sile wieku, w pełni żęzyny umysłowej i fizycznej, „poświęciwszy filantropijno-społeczną pracę obywatelską, „tu, w Wilnie, najlepsze życia swego lata—descendit ad umbros, odszedł w krainę cieniów a prochy jego spoczyły pod płytą grobową na wileńskiej Rossie.

Nietylko żywym należy się cześć i chwala, gdy na nie zasłużą — lecz i umarłym. Pamiętają o tem narody o najwyższej kulturze. Zaś to, co zwiemy *cnótą obywatelską*, przed którą rzązą się nawet najdziksze ludy, nie zna miary i wagi. Jasnie cnota obywatelska równie pięknym blaskiem z każdego czynu spełnionego na służbie publicznej w duchu czystego, ofiarnego i gorącego patriotyzmu.

A właśnie dzieło całego życia Józefa Montwiłła nacechowane było właśnie tą cnotą obywatelską, przed którą nietylko za życia schylają się czoła, lecz też której po śmierci — pomniki się stawia. Terazniejszy powrót rocznicy imiennowej Józefa Montwiłła drgnął żywiej niż w ubiegłych latach dzięki poruszeniu w pewnych kołach naszego społeczeństwa, głównie w środowisku Towarzystwa Pracy Społecznej myśli uczczenia i upamiętnienia doniosłej obywatelskiej działalności organizatora, współtwórcy i twórcy w Wilnie *dwudziestu kilku* instytucji społecznych, szkolnych, ekonomicznych, finansowych — wzniesieniem mu pomnika na którym z naszych placów publicznych, oczywiście nie mając na widoku zarezerwowanych już od dawna dla wielkich imion ogólnonarodowych dzieł lub ogólnonarodowej chwały.

Józef Montwiłł, nie będąc sam gwiazdą na firmamencie polskiej polityki z wyjątkiem lub polskiej chwały międzynarodowej, był jednym z tych najzasłużniejszych mężów, którzy ten nasz kraj trzymali pod stopą polskiego stanu posiadania żeby miała gdzie stanąć Polska, gdy tu powróci.

Józef Montwiłł z wytrawną mądrością oraz przenikliwością ratował tu u nas polski stan posiadania ugruntowując go przede wszystkim na ekonomicznym i finansowym, niezależnym dobrobycie. Interesów materialnych polskich strzegł, jak żrenicy własnego oka. A interesów tych nigdy nie odseparowywał od interesów ogółu ludności; wolno wyrazić się, że na interesach przedewszystkiem życiowych, żywiołowych, materialnych ogółu tutejszej ludności opierał interesy swych rodaków, opierał sprawę polską. Był jednym z najbystrzejszych polityków realnych o szerokiej ideologii, kształcony gruntownie po uniwersytetach europejskich w ekonomii politycznej, a wyrosły z pradziadowskiej roli żmudzkiej i świetnie wiedzący i odczuwający, czego nam potrzeba. Jeżeli kto, to Montwiłł był niejako uosobieniem wszystkich najcenniejszych zalet i cech t. zw. tutejszości.

Niezrównany pracownik i organizator „u podstaw” wszelkiego bytu zbiorowego; wróg pozoru i błichtru a nawet rozgłosu; na sumieniu obywatelskim czysty jak kryształ; twardy i nieustępliwy; w stosunkach pełen prostoty maskującej znakomitą, nawet nie pozbawioną finezji przenikliwość; surowy niemilosierdzie dla niedołęgów i lekkoduchów, opatrnością był dla rzeczywistej potrzebujących i wartych ratunku. Doskonale wiedział o tem każdy z klientów Banku Ziemiańskiego, który swój charakter ratowniczy dla ziemiańskiego stanu posiadania w ogromnej mierze Montwiłłowi zawdzięczał.

W stosunku do władz carskich nigdy Józef Montwiłł nie praktykował polityki wyzywającej — bezcelowej i głośniejszej Wszelako twardy był i w tej dziedzinie. Gdy go np. wybrano na prezydenta miasta, a generał-gubernator Freze gotów był wybór zatwierdzić, dając jedynie do zrozumienia, że rad byłby widzieć Montwiłła składającego mu wizytę — Montwiłł uparł się, że „prosić” generał-gubernatora o nic nie będzie; do pałacu nie pojechał — i wybór zatwierdzenia nie doznał. Wszelako władze carskie, doskonale wiedzące o wielkim wpływie, który Montwiłł mógł w każdej chwili wywrzeć na całą ludność dwięsto-przeszło-tysięcznego Wilna, świadome miaru, którego używał, liczyły się z nim i — wolno powiedzieć — bały się go. Lecz Montwiłł nigdy swoich „stosunków” „wpływu” używać nie lubił w zakresie np. polityki czynnej. Wybrany do Dumy nie łudził się, że niewiele



do się tam zrobić. Wolął czynnie i bezpośrednio służyć choćby, o! tym niezliczonym rzeszom pielgrzymów co między rokiem 1907 a 1911-tym wędrowały do Franciszkanów wileńskich z najdalejzych nawet okolic kraju. Karmil je i poit Montwiłł... nieraz sam lejąc dobroczynny wrzątek lub zupe w nadstawiane kubki. Kto go z nas nie pamięta, tego najszlachetniejszego i najrozumniejszego demagogów i filantropów!

Co zrobił Montwiłł? Planem jego najszerszym było zferokowanie całej pracy społeczno-filantropijnej w granicach trzech gubernij: w stworzonym przez niego w Wilnie Towarzystwie Pracy Społecznej. Niestety, zgon Montwiłła w 1911-tym roku nie dał rozwinać się instytucji na zamierzoną skalę. Podobnie i zamierzony przez Montwiłła Dom gdzieby pod wspólnym dachem mogły znaleźć mieszczenie wszystkie powołane przezeń w Wilnie do życia instytucje i zakłady, nie został zrealizowany... Zabrakło silnej i kompetentnej ręki, która by imprezę doprowadziła do końca. A instytucji tych i zakładów założył Montwiłł, jak wiadomo, cały szereg. Przymożymy przede wszystkim Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, ze swemi oddziałami z których każdy jest doniosłą instytucją użyteczności publicznej, jak np. Kropka Mleka, jak obłady bezpłatne, jak patronat dla chłopców, jak warsztaty rzemieślnicze etc. Dalej: miejskie Kuratorium nad biednymi, Towarzystwo Sług im. św. Zyty, Towarzystwo urządzania mieszkań i szkół dla organizacji. O rozwój przemysłu wileńskiego nikt tak usilnie nie obał jak Montwiłł, nie szczędząc nietylko własnego trudu lecz i pieniędzy własnych. Był czas gdy popierana przez Montwiłła i rozwijana przez fabrykację mebli wileńskich słynęła szeroko np. po Rosji całej. Miejskie rękodziela miały w nim niestrudzonego patrona. Aibo Lutnia? Też dzieło Montwiłła, wszelako już w dziedzinie kultury artystycznej, której pionierką była założona instytucja przez szereg najcenniejszych lat. Podczas długoletniego zasiadania Montwiłła w Radzie

Miejskiej, z jego inicjatywy powstała wileńska stacja elektryczna. Montwiłł przewodniczył komisji, która ją zbudowała. Co mówić o Wilnie! Nie było w kraju sprawy związanej z życiem ekonomicznym, a w znacznej mierze i kulturalnym, do której by Montwiłł ręki nie przyłożył. W swoich Szatach na Żmudzi kierował przedziałem „domowa” zakrojoną na dużą skalę a w Mińsku subsydiował polskie imprezy teatralne. Ów Montwiłł wileński... nie była to żadna ciasna „prowincjonalna” głowa; był to trzeźwy a niebyłajaki umysł „regionalny”. Z regionalną na szeroką skalę, praktyczną, robotą tu u nas w kraju, nie czekaliśmy zaiste przybycia pionierów i instruktorów z Mazowsza i Pomorza, z Małole i Wielkopolski. Właśnie Józef Montwiłł był godnym przedstawicielem takiej własnej naszej pracy u podstaw, typowym przedstawicielem tego co i jak u nas robiono — nie teraz kiedy mamy na usługi skarb wcale rozległego państwa, własny rząd i własną armję — lecz wówczas gdy trzeba było tu wszystko wykucwać jak z kamienia, wydzierać lub podstępem dobywać, a pod czujnym wzrokiem i bezlitośnym batem. I przeto my, z pokolenia przedwojennego i z przedwojennych warsztatów *Poloniae restituta* — szcycimy się Józefem Montwiłłem i pamięć jego radzibyśmy przekazać i najdalejszym pokoleniom. Niech świadczą! Niech świadczą, żeśmy z takimi, jak on przewodnikami na czele stali tu — na szczytach, co nie dały się zrównać z ziemią i na których fundamentie teraz się tu buduje nowa era dla naszego ukochanego, rodzinnego kraju!

Oto skąd i dlaczego zakiełkowała i dojrzała myśl upamiętnienia pomnikiem: szerokiej działalności tu w Wilnie wielkiej pracy i wielkich zasług Józefa Montwiłła. Mamy ulicę „Montwiłłowską” — nader niefortunnie tak nazwaną jeżeli chodzi o wyraz holdu specjalny i personalny dla Józefa Montwiłła. Należało ją nazwać ulicą Józefa Montwiłła. Rok w rok Szkoła im. Montwiłła, mająca przywilej i obierania jednó dnia w roku na swoje szkolne święto, świętuje w dniu 19-go marca, na cześć i pamięć swego założyciela. Raz w rok odbywa się z inicjatywą Tow. Pracy Społecznej uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Józefa Montwiłła. Jutro też odbędzie się ono, o godz. 9-tej rano w katedralnej kaplicy św. Kazimierza a Szkoła im. Montwiłła ze sztabem swoim i nauczycielami na nabożeństwo przybędzie. Wszystko to jednak nie zastąpi tej oznaki czci i pamięci, którą wszystkie miasta w cywilizowanych krajach poświęcają najbardziej około ich rozwoju lub dobrobytu zasłużonym mężom.

Jeżeli Wilno pójdzie w ślady tych miast, których nieszczęsny szereg sięga, że tak powiemy, od Paryża do Krakowa, nietylko spełni swój obowiązek, ale też i wnieśnie się samo o szczebel wyżej po nad obecny swój kulturalny poziom.

Cz. Jankowski.

Starcie w Berlinie.

BERLIN, 17—III. Pat. W nocy ze środy na czwartek na jednej z głównych ulic Berlina Kaiserliche doszło do zaciekłych starć pomiędzy grupami komunistów i Stahlhelmistów. Po obu stronach cały szereg osób rannych. Kilkunastu uczestników bójki aresztowano.

Zgon syna Gesslera.

BERLIN, 17—III. Pat. Dzisiaj zmarł w Augsburgu drugi i ostatni syn ministra Reichswehry Gesslera. Starszy jego syn zmarł przed dwoma laty w wieku lat 21 na serce, obecnie zaś młodszy w wieku lat 20 zmarł na ciężką gripę.

Zerwanie Anglii z Sowietami nastąpić ma w jaknajkrótszym czasie.

PARYŻ, 17 III. PAT. „Le Journal” donosi z Londynu: Sekretarz stanu dla lady lord Birkenhead w przemówieniu swem poddał ostrej krytyce politykę Sowietów, które oskarża o wyrażne działanie na szkodę imperjum brytyjskiego. W konkluzji mówca zaznaczył, iż konserwatyści dążyć będą wszelkimi środkami do usunięcia z Anglii prowokatorów, przyjmując rzuczone Anglii wyzwanie Przemówienie Birkenheada wywołało wielkie wrażenie we wszystkich kołach politycznych. Jest ono naogół uważane za pierwszy akt podjętej oficjalnie walki między Londynem a Moskwą. Koła te uważają, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami jest rzeczą nieuniknioną i mogącą nastąpić w najkrótszym czasie.

Ważne narady Stresemana.

BERLIN, 17. III. Pat. Jak donosi „Vossische Zig” minister Sireseman odbył wczoraj rozmowę z ambasadorami Rosji i Włoch oraz posłem Rzeczypospolitej Polskiej. Dziennik zaznacza, że w berlińskich kołach urzędowych przywiązują do tych rozmów, a zwłaszcza do rozmów Stresemana z ambasadorami Rosji i Włoch niezwykle znaczenie.

Ugodowy nastrój Reichstagu.

BERLIN, 17. III. PAT. Dzisiaj o godz. 9 min. 30 rano rozpoczęły się obrady w komisji spraw zagranicznych Reichstagu, na których minister Sireseman przedstawił sprawozdanie z obrad genewskich. Po referacie Stresemana rozwinęła się dyskusja, która miała przebieg nadszpodziewanie spokojny i ugodowy. Posiedzenie komisji zakończyło się przed godz. 1-szą, wobec tego, że minister Streseman udał się na śniadanie do posełstwa duńskiego. Dalszy ciąg dyskusji odłożono na piątek. Żadnych rezolucyj dzisiaj nie przedłożono.

Cziczerin jedzie do Paryża.

PARYŻ, 17. III. Pat. „Petit Parisien” donosi o mającym w najbliższym czasie nastąpić przyjeździe Cziczerina do Paryża. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych po odbyciu konferencji z Briandem uda się na Rivierę, gdzie zabawi kilka tygodni. Jak się dowiaduje „Matin” Rakowski odbędzie niebawem z Poincaré ważną naradę w sprawie długów rosyjskich.

Królewska para duńska w Berlinie.

BERLIN, 17 III. PAT. Królewska para duńska w powrocie z Rivieri do Kopenhagi przybyła dzisiaj do Berlina. Na dworcu powitał parę królewska posła duńska w Berlinie oraz przedstawiciele rządu Rzeszy. Królestwo dunsy złożyło wizytę prezydentowi Hinderburgowi, który powitał ich na stopniach swego pałacu. O godz. 1-iej prezydent Hinderburg rewizytował królewską parę w posełstwie duńskim, gdzie odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział kanclerz Rzeszy dr. Marx, minister Streseman i szef protokołu Koerster.

Polacy w Prusach.

BERLIN, 17 III. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku pruskiego poseł Pischke atakował bardzo ostro przedstawiciela mniejszości polskiej pos. Baczewskiego twierdząc, że Prusy są jedynym krajem w Europie, który sprawiedliwie traktuje swe mniejszości. Jak utrzymuje pos. Pischke cały szereg szkół polskich w Niemczech stoi pustkami, ponieważ dzieci polskie nie chciały do nich uczęszczać. Niema też celu zakładać w Niemczech wyższych szkół dla mniejszości polskiej, gdyż do nich napewno uczniowie się nie zgłoszą.

Posel Patek w Charkowie.

CHARKÓW, 17—III. PAT. Dnia 15 b. m. z rana p. minister Patek przybył do Charkowa, gdzie odwiedził gmach trustów i złożył pożegnalną wizytę w Narkomindzie. O godz. 3-iej popołudniu p. Patek odjechał do Moskwy zegnany na dworcu przez przedstawicieli Narkomindia, korpus konsularny i wszystkich urzędników konsulatu generalnego z radcą Skrzyńskim na czele.

Niespodziewane powodzenie wojsk północnych.

NOWY-YORK, 17 3. PAT. Według depech nadesłanych z Pekinu armja Czang-Tso-Lina odniosła decydującą zwycięstwo nad armją Wu-Pej-Fu, który podobno ratował się ucieczką. Grupy skrzydlowe wojsk północnych zajęły Czang-Czou i znajdują się w drodze do Hankou.

Tajemnicza depesza

WIEDEN, 17 III. PAT. Do dzienników tutejszych donoszą z Aten, że zwolennicy Pangelosa uknuli spisek celem uwolnienia byłego dyktatora. Ateńska stacja radiowa wysłała do Salonik depezę: „Powstanie wybuchło. Uwiadomić władze. Sześćsto zarządzone wyjechało, depeza ta została wysłana przez byłego adjutanta Pangelosa pułkownika Laskosa. Laskos został aresztowany. Dzienniki rojalistyczne twierdzą, że zwolennicy Pangelosa przygotowali na czwartek powstanie. Na wypadek powodzenia miał jeden z okrętów wojennych udać się na Kretę celem uwolnienia Pangelosa. Rząd wdrożył śledztwo i zastrzył straż nad byłym dyktatorem.

Likwidowanie strajku łódzkiego.

WARSZAWA, 17—III. Pat. Dnia 17 bm. odbyła się między godz. 11 a 1 min. 30 popołudniu w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla i przy udziale ministrów Jurkiewicza i Kwiatkowskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie strajku w tymże przemyśle w Łodzi. Na konferencji członkowie rządu wskazywali na potrzebę jak najrychlejszego kompromisu celem załatwienia zarątku.

Bezpośrednio potem odbyli przemysłowcy konferencję między sobą, zaś minister pracy i opieki społ. odbył konferencję z przedstawicielami związków zawodowych robotników. O godz. 2 min. 30 odbyły się jednocześnie dwie konferencje, jedna w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla z przedstawicielami związków zawodowych, a druga w ministerstwie pracy i o. sp. z przemysłowcami.

O godz. 7-iej odbyła się w Ministerstwie Pracy i O. Sp. konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, robotniczych i pracowniczych pod przewodnictwem głównego inspektora pracy Klotta. O godz. 8-iej odbyła się konferencja u p. ministra Jurkiewicza z przedstawicielami przemysłowców włókienniczych, którzy w wyniku konferencji oświadczyli że nie zmieniają w niczem swego poprzedniego stanowiska.

Po otrzymaniu informacji od p. ministra Jurkiewicza, że obie wieczorne konferencje w stosunku do strajku nic nie zmieniły, p. wicepremier Bartel zapowiedział zwolnienie specjalnie w tej sprawie Rady Ministrów w piątek 18 b. m. o godz. 1-iej popołudniu.

Sejm i Rząd.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

WARSZAWA, 17. III. (tel. wł. Słowa) W Prezydium Rady Ministrów odbyła się dziś konferencja pod przewodnictwem wicepremiera Bartla z udziałem min. Czechowicza i min. Kwiatkowskiego, poświęcona omówieniu sprawy pożyczki zagranicznej. Nasi delegaci prof. Krzyżanowski i wiceprezes Młynarski wyjechali w dniu wczorajszym z Now-Yorku w celu przedstawienia rządowi planu stabilizacyjnego, który został opracowany wspólnie z finansistami amerykańskimi.

Ambasador Laroche u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 17. III. (tel. wł. Słowa) Minister Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Francji p. Laroche, z którym odbył dłuższą konferencję.

Wyjazd min. Niezabytowskiego do Bydgoszczy.

WARSZAWA, 17 III. (tel. wł. Słowa) Minister rolnictwa p. Niezabytowski wyjechał na parodniowy pobyt do Bydgoszczy.

Pomoc kredytowa dla inwalidów.

WARSZAWA 16—III. PAT. Ministerstwo Skarbu przystąpiło do zrealizowania pomocy kredytowej dla inwalidów wojennych na wykonywanie przez nich koncesyj monopolowych. Fundusz na ten cel przeznaczony w wysokości pół miliona złotych, administrowały będzie przez państwowy Bank Rolny, a rozdziałem pożyczek zajmie się specjalny komitet, którego przewodniczącym mianowany został dr. Wilhelm Turteltaub, naczelnik wydziału Ministerstwa Skarbu. Podania o udzielenie pożyczek z powyższego funduszu na uruchomienie i rozwój koncesyj monopolowych, udzielonych inwalidom wojennym, wnosić należy do Państwowego Banku Rolnego, wydział funduszy administracyjnych, ulica Jasna Nr. 1. Komitet rozdzieli w dniach najbliższych ukonstytuuje się i rozpocznie działalność.

Obrady komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 17—III. Pat. Sejmowa komisja administracyjna dziś przed południem prowadziła w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o gminach miejskich. Dotychczas przyjęto około 100 artykułów. Popołudniu przewidziane jest dokończenie dyskusji szczegółowej.

Kiedy będą wybory?

WARSZAWA, 17 III. PAT. Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej ukończono trzecie czytanie ustawy o gminie miejskiej. Z kwestyj objętych tą ustawą nie załatwione zostały jedynie sprawy organizacji miast o własnym statucie, podziału miast na kategorie, organizacji magistratów w byłej dzielnicy pruskiej i uprawnień magistratów do zawieszania uchwał rad miejskich. Kwestje te, jako sporne odesłano do podkomisji, złożonej ze sprawozdawców poszczególnych ustaw samorządowych. Na jutrzejszym posiedzeniu wyznaczonym na godzinę 11-tą przed południem komisja przystąpi do rozpatrzenia ordynacji wyborczej do rad miejskich względnie ustawy o samorządzie powiatowym.

Przegląd Wieczorny, pismo zazwyczaj dobrze poinformowane, występuje z projektem przedłużenia sesji obecnego Sejmu. W tym celu należałoby zmienić odpowiedni przepis konstytucyjny.

Rzeczpospolita występuje przeciw temu projektowi, domagając się rychłych wyborów.

Należy tu zauważyć, że Słowo zawsze było zwolennikiem odłożenia terminu wyborów. Zbyt wiele jest materiału palnego wśród roznamiętionej przez agitację ludności, aby wybory w terminie konstytucyjnym (listopad 1927 r.) mogły dać pomyślny rezultat dla państwa. Należy się jednak obawiać, że zarówno elementy endeckie jak skrajnie lewicowe pchać będą do tej partyjnej rozgrywki na szkodę państwa.

ECHA KRAJOWE

Otwarcie Szkoły Rolniczej w Opsie,

— Korespondencja «Słowa» —

W dniu 7 marca r. b. nastąpiło otwarcie Szkoły Rolniczej w majątku Sejmikowym Opsa powiatu Brastawskiego.

Otwarta szkoła jest typu niższych męskich szkół rolniczych, z jedenasto-miesięcznym kursem.

Właścicielem szkoły jest Sejmik Brastawski. Otwarcie odbyło się bez żadnej uroczystości i fakt ten nie został zanotowany dotąd przez prasę, należało się jednak zastanowić przez parę chwil nad tem, w jakich warunkach Sejmik Brastawski doszedł do uruchomienia szkoły.

Powiat Brastawski jest prawie wyłącznie rolniczym, zaludniony przeważnie przez drobnych rolników, to też już w roku 1923 Sejmik Brastawski, zaraz po swoim ukonstytuowaniu się postanowił uruchomić niższą szkołę rolniczą w powiecie.

W tym celu nabyto od hr. Broel-Platera ośrodek majątku Opsa—45 ha gruntu i prawie tyleż jeziora wraz z zabudowaniami. Wspaniały niegdyś pałac Opeski, nabyty został jako zupełna ruina. Od chwili nabycia majątku Opsa, zaczęła się dla Sejmiku Brastawskiego żmudna praca nad odbudową i przebudową pałacu oraz innych budynków dworskich. Odbudowa prowadzona była na razie wyłącznie kosztem Sejmiku i dopiero w roku 1926 udało się zdobyć wydatną pomoc finansową Ministerstwa Rolnictwa i wóczas już odbudowa zaczęła się szybko posuwać naprzód. Nie chcąc marnować bezużytecznie nabytego majątku, Sejmik zaraz po nabyciu zainstalował w nim na razie swoje zakłady opiekuńcze, założył wzorowe gospodarstwo rolne i hodowlane tudzież warsztaty rzemieślnicze jak to: ślusarskie, kowalskie i siodlarskie, w których zatrudnieni byli również i dorastający chłopcy z zakładów opiekuńczych. Gospodarstwo rolne rozwijało się nader pomyślnie tak, że już przed otwarciem szkoły majątek Opsa stał się wzorem gospodarstwa rolnego dla bliższych i dalszych sąsiadów-rolników.

Pomyślnie również rozwijały się warsztaty rzemieślnicze, które z chwilą uruchomienia szkoły zostały przetranszowane na warsztaty szkolne. Dla schroniska, które wobec uruchomienia szkoły rolniczej musiało opuścić pałac Opeski, Sejmik w międzyczasie wybudował własnym kosztem dom, mogący zmieścić do stu dzieci.

Sejmik Brastawski chcąc udostępnić szkołę dla najbliższych mieszkańców swego powiatu wstawił odpowiednią pożyczkę do swojego budżetu na 12 stypendystów. Ominięto idąc za przykładem Sejmiku uchwały w swoich budżetach na ten cel po 500 zł. każda.

Koszta utrzymania w internacie szkolnym wynoszą skromną sumę—30 zł. miesięcznie.

Obecnie szkoła posiada 27 uczniów dosyć dobrze przygotowanych, a nade wszystko chętnych do pracy. Nieestetyczne powiaty jeszcze nie skorzystały z możliwości wysłania do szkoły swoich kandydatów.

Na czele szkoły stanął zamianowany przez Ministerstwo Rolnictwa wytrawny pedagog p. Czesław Dąbrowski. Należy sądzić, że pod jego kierownictwem, a przy poparciu moralnym i finansowym Sejmiku Brastawskiego nowa placówka kultury rolnej będzie miała zapewniony rozwój.

Na końcu należy stwierdzić, że do uruchomienia Szkoły Rolniczej w Opsie przyczynił się bardzo wojewoda wileński pan Raczkiewicz, dzięki przychylnemu traktowaniu poczynił Sejmiku oraz mocnemu poparciu tej sprawy w Ministerstwie Rolnictwa, jak również i Naczelnik Wydziału Rolnego p. Szaniawski, który niejednokrotnie odwiedził organizującą się szkołę, udzielając swych cennych rad fachowych i opieki.

BARANOWICZE.

— Budowa rzeźni. Magistrat jeszcze w roku bieżącym przystępuje do budowy rzeźni miejskiej, która będzie urządzona według nowoczesnych wymagań. Do rzeźni, która będzie zbudowana za miastem, będzie zbudowana bocznicą kolejową. W sprawie budowy bocznicy w tych dniach odbyła się komisja kolejowa pod przewodnictwem naczelnika Oddziału Drogowego inż. Laymana, która właśnie opracuje projekt bocznicy.

KRZYWICZE.

— Połączenie telegraficzne i telefoniczne. Od kilku dni w agencji pocztowej Krzywicz dworzec pow. Wileńskiego z racji ożywionego ruchu zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna.

Ż ŁUDEK.

— Kursy Rolnicze w Domu Ludowym R.O.K. Do ciemnego naszego zakątka, będącego dotychczas terenem „działalności” hurtków „Hromady”, zaczynają powoli przenikać promienie światła kultury. Pierwszym takim promieniem było założenie przez Radę Opiekuńczą Kresową Domu Ludowego, dzięki czemu robota kulturalno-oświatowa ruszyła od razu zwyższym tempem.

Ostatnio z inicjatywy dzielnego pracownika na polu krzewienia wiedzy, kierownik szkoły powsz. p. J. Michniewicza odbyły się trzydniowe kursy rolniczo-hodowlane, przeprowadzone przez przedstawicieli Wileńskiego T-wa Rolniczego p.p. insp. Opackiego i Żywieckiego. Kursy te wzbudziły żywe zainteresowanie rolników, którzy w ilości 150 osób przybyli na nie.

W trzecim dniu kursów przybyła spora liczba słuchaczy. Proszono Sz. prelegentów o przedłużenie kursów, jednak z braku czasu p.p. Opacki i Żywiecki nie mogli pozostać dłużej, zapowiadając jednak następną wizytę jak tylko będą mieli czas. Ogólne zainteresowanie wywołało demonstrację przez p. S. Narkowicza z Nowego-Ruczaję próby kiszonki z naciekami. Eksperyment ten udał się p. Narkowiczowi znakomicie i wielu z obecnych postanowiło powtórzyć go u siebie. Panowie prelegenci w przemówieniach swych dawali cenne wyjaśnienia z dziedziny obrabiania ziemi, nawożenia, siewu oraz hodowli. Podczas dyskusji omawiano szereg spraw żywo rolników obchodzących, to też z żalem żegnano odjeżdżających do Wilna prelegentów. Podkreślić należy z uznaniem łaskawą pomoc udzieloną przez p. Stefana Burlewiczewicza z maj. Radomyśla w postaci zapewnienia się i zaprowadzenia miłych gości.

Rolnicy z okolicy naszej nie tracą nadziei, że Wileńskie T-wa Rolnicze nie jeden jeszcze podobny kurs zorganizuje u nas. O co i prosimy wszyscy.

T. Sz

Kandydaci na prezydenta Łotwy.

RYGA, 17 III. PAT. Kwestja wyboru nowego prezydenta republiki napotyka na poważne trudności, ponieważ dotychczas nie wysunęto żadnej kandydatury, która mogłaby liczyć na zdecydowaną większość. Socjal-demokraci wysuwają kandydaturę ministra oświaty Reinsa Kandydaturą socjal-demokratów jest bezwzględnie zwana przez związek włościański, który wysuwa swego kandydata, członka związku chłopskiego Kwietisa.

Rokowania estońsko-sowieckie—bez wyniku.

Z Rewla donoszą: Rokowania sowiecko-estońskie nie dały dotychczas żadnych rezultatów. Na ostatnim posiedzeniu komisja estońska odrzuciła projekt sowieckiej ustalenia pewnych punktów, co do których doszło do porozumienia. W kołach politycznych liczą się z możliwością ponownej przerwy w rokowaniach.

TALIN, 17 III. PAT. Poufne posiedzenie delegacji estońskiej do rokowań z Rosją odbyte z posłem sowieckim Piotrowskim nie dało żadnych konkretnych wyników. Dalej posiedzenia mają nastąpić w najbliższej przyszłości.

Oburzenie w Estonji.

Gen. Laydoner potępia Łotwę.

Z Rewla donoszą, że ogromne wrazenie wywołało to oświadczenie gen. Laydонера, jednego z najpopularniejszych mężów stanu w Estonji, b. dyktatora, który wyraził się, że pakt sow.-łotewski jest wielkim zwycięstwem dyplomacji moskiewskiej i nie przedstawia żadnych korzyści dla Łotwy. Nad krokiem Łotwy należy jedynie ubolewać. Bywały i dawniej w historii wypadki, że dyplomaci przegrywali to, co zdobyli krwią żołnierze. Łotwa uznaje nad sobą wpływ Sowieców.

Przeciw min. Zeelensowi.

Z Rygi donoszą: Cała prasa łotewska prowadzi ostrą kampanję przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Zeelensowi z racji jego polityki w sprawie parafowania traktatu z Rosją Sowiecką. „Latvijas Sargs” domaga się, żeby na najbliższym posiedzeniu sejmu „została wstrzymana międzynarodowa kompromitacja Łotwy”, jak również domaga się usunięcia ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Zeelensa, który nie może pozostawać na tem stanowisku ani jednego dnia dłużej.

Kupcy łotewscy ponownie protestują.

Łotewski związek kupców i ryski komitet giełdowy zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z drugim memorandumem, w którym wskazują, że łotewsko-sowieckie rokowania o zawarcie paktu nie przyniosły żadnych korzyści narodowej gospodarce Łotwy. Kupcy łotewscy nie posiadają żadnych gwarancji w Sowieciech.

Trocki posłem sowieckim w Kownie?

Z Kowna donoszą: Według pogłosek jakie się tu rozszalały, Trocki, który pogodził się w zupełności ze Stalinem, otrzymał ma stanowisko dyplomaty zagranicznego. Podobno ma być on mianowany posłem sowieckim w Kownie.

Co to ma znaczyć?

Z Kowna donoszą o inspirowanym wciąż alarmach przedwojskowych. „Liet. Žinios” podają, iż 14 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym wyjaśniono się, iż międzynarodowa sytuacja Litwy uległa w ostatnich czasach pogorszeniu.

W związku z gwałtownym niebezpieczeństwem napadu ze strony Polski przewidziane są kroki do skonsolidowania wewnętrznej sytuacji Litwy dla wzmożenia zewnętrznej odporności państwa. W tych dniach ma się odbyć w tym celu narada przedstawicieli trakcji u Prezydenta.

Według wiadomości tej gazety Litwa zwróciła się do Ligi Narodów z memorjałem, wskazującym na nowe niebezpieczeństwo grożące Kownu ze strony Polski.

Pomnik Mussoliniego w Kiszyniowie.

BUKARESZT, 17 3. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby przyjęto wniosek, aby na dowód przyjaźni, panującej między Wjochami a Rumunją i na dowód wdzięczności za stanowisko Mussoliniego w kwestji Besarabji wstawić pomnik dla Mussoliniego w Kiszyniowie. Rada miejska uchwala zmienić nazwę ulicy Strada Romana na Strada Mussolini.

Obniżenie płac w Dąbrowie Górniczej.

KATOWICE, 17 III. PAT. Według doniesień pism przemysłowcy węgłowi w Dąbrowie Górniczej wypowiedzieli z dniami 1 kwietnia r. b. dotychczasową umowę, mówiącym ten krok ciężkim kryzysem w przemysle węglowym. Projekt nowej umowy przewiduje pogorszenie warunków pracy. Przedstawiciele zw. robotniczych nie dali żadnej odpowiedzi.

Poszukiwany na Wilno i okolice
dobrze ustosunkowany

Agent

celem objęcia przedstawicielstwa wyrobów fabryk Lever Brother Limited (Anglja), a mianowicie: „Lux”, „Rinso”, „Sunlight” i „Vim”.

Gwarancja finansowa i znajomość branży mydła niezbędne.

Tylko pierwszorzędne siły lub firmy zgłaszają się zechcą do firmy: L. REID, Warszawa, ul. Montuski 11.

DZ I S, 20 b. m. w cukierni
B. Sztralla
Mickiewicz
róg Tatarskiej
rozpoczną się koncerty nowego zespołu

Wkrótce ukaze się największy film świata

„BEN—HUR”
wyłącznie w kinach

„POLONJA” i „STELLA”

Na żądanie P. T. Publiczności ostatnie przedstawienia Szopki Akademickiej po cenach znizonych odbędą się w dniu 17-go marca o godz. 17-ej i 20 m. 15, w dniu 18-go i 19-go o godz. 20 m. 15, w dniu 20-go o godz. 17-ej i 20 m. 15.

OGNIKO AKADEMICKIE ul. Wielka 24.

Poprawki budżetowe Sejmu.

W sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 17 III. PAT. Sejmowa komisja przystąpiła dziś do rozpatrywania poprawek Senatu do preliminarza budżetowego na r. 1927—28. Na wstępie komisja przyjęła wniosek przewodniczącego pos. Rymara (ZLN), iż na komisji poszczególnie poprawki Senatu zreferują referenci odpowiednich części budżetu, a za nieobecnych—referent generalny. Natomiast na plenum będzie tylko jeden referat referenta generalnego.

W dziale wydatków przyjęto w budżecie M. S. Z. większością jednego głosu podwyżkę 730 tys. złotych na urzędy zagraniczne, natomiast odrzucono podwyżkę 270 tys. złotych na rokowania międzynarodowe. W budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przyjęto poprawkę, dotyczącą etatów urzędów zdrowia, odrzucono zaś dodatkowy kredyt na walkę z gruźlicą i na szkoły pielęgniarskie. W budżecie Sprawiedliwości odrzucono wszystkie poprawki Senatu, a więc zarówno dodatkowy kredyt dla Rady Prawniczej, jak i podwyżkę etatów w więziennictwie.

W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjęto wszystkie poprawki Senatu, a w budżecie Ministerstwa Rolnictwa odrzucono poprawkę Senatu o wstawienie pół miliona na zasilenie nieużytków. Przyjęto natomiast poprawkę o wstawieniu jednego miliona na meliorację gruntów, kulturę rolniczą i na ludowe szkoły rolnicze. W budżecie M-stwa W. R. i O. P. przyjęto wszystkie poprawki Senatu z wyjątkiem 500 000 złotych na zasiłki dla uczonych i instytucji naukowych. W dziale dochodów odrzucono poprawki Senatu, dotyczące Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Sprawiedliwości, przyjęto zaś poprawki, dotyczące Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu i Reform Rolnych. W przedsiębiorstwach państwowych przyjęto poprawki, dotyczące przedsiębiorstw, podległych Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Poczty i Telegrafów oraz Rolnictwa i D. P., odrzucono natomiast poprawki, odnoszące się do przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Komunikacji. Większość poprawek, dotyczących budżetu monopolu przyjęła. W myśl uchwały sejmowej komisji budżetowej nadwyżka budżetu ustalona przez uchwałę Senatu na sumę około miliona złotych, podwyższona została do 2.800.000 złotych.

Wobec powyższego dyrektor Grodyński opuścił salę posiedzeń komisji.

Rada Miejska.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, jako pierwszy punkt obrad omawiano sprawę przeniesienia kredytów z jednego paragrafu budżetu I-go kwartału 1927 r. do innych. Poza tem uchwalono w wnioskem Magistratu wysygnąć kredyty na akcję dożywiania dzieci szkół powszechnych m. Wila na m-c kwiecień r.

W związku z przejściem elektryczności na prąd zmienny po szerszej dyskusji, w której zabierali głos radni: Rudnicki, Kruk, Godwod, oraz prezydent Bańkowski, Rada Miejska uchwala pobierać dodatkowe opłaty od abonentów elektryczności, w wysokości 10 groszy za każdy zużyty kilowat-godzinę i ponadto udzielać abonentom, którzy miesięcznie zużyli powyżej 50 kilowat-godzin energii rabatu 20 proc. i ponad 100 kilowat 40 proc. rabatu. Następnie uchwalono dodatkowy preliminarz budżetowy w sumie 10.093 zł. 90 gr. na pokrycie zaległości bieżnych i niemurowanych przed 1-ym lutego 1927 r.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa dodatków personalnych do poborów niektórych pracowników miejskich.

przycem Rada Miejska uchwala kategorię plac następującym pracownikom: p. Adamowi Piłsudskiemu, jako głównemu buchalterowi VI grupę uposażenia, p. Sewerynie Narkiewicz-Jodko VII-a grupę, p. Waligórze — komendantowi straży ogniowej — VI grupę, p. Jastrzębskiemu — szefowi kontroli miejskiej — VI grupę — kierownikowi wydziału transportów i porządków miejskich p. Ostrecie, — VIII-a grupę, doliczając mu po 220 punktów miesięcznie, jako różnicę za czas ubiegły. Zaznaczyć należy, iż jedynie radny Godwod sprzeciwił się uchwaleniu wymienionych kategorii p. Waligórze i Ostrecie. Uchwalono również 10 proc. dodatku do poborów pracowników miejskich kontraktowych, poczynając od 1 stycznia r. b. Nawiązując do powyższego radny Śludnicki wysunął wniosek opracowania przez Magistrat referatu, w celu przyznania pracownikom kontraktowym dodatku na rodzinę. Wniosek ten Rada Miejska jednogłośnie uchwala.

Incydent w komisji skarbowej.

WARSZAWA, 17 III. PAT. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji skarbowej były następujące sprawy: nowela do ustawy o podatku majątkowym, nowela do ustawy o podatku przemysłowym, wreszcie nowela do ustawy o podatku od lokali. Przed porządkiem dziennym zabrał głos dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu Grodyński, który zażądał zdjęcia z porządku dziennego wszystkich wspomnianych projektów.

Dyrektor Grodyński m. in. oświadczył: W sprawie podatku majątkowego już rząd koalicyjny stał na stanowisku, że obniżenie kontyngentu obecnego jednorazowego podatku majątkowego winno być uzależnione ze względu budżetowych od równoczesnego wprowadzenia stałego podatku majątkowego.

2) Wniosek posłów Klubu Z.L.N. zgłoszony dnia 28 października 1925 roku jest przestarzały, a nadto zwa-

żone, że w sprawie podatku majątkowego już rząd koalicyjny stał na stanowisku, że obniżenie kontyngentu obecnego jednorazowego podatku majątkowego winno być uzależnione ze względu budżetowych od równoczesnego wprowadzenia stałego podatku majątkowego.

2) Wniosek posłów Klubu Z.L.N. zgłoszony dnia 28 października 1925 roku jest przestarzały, a nadto zwa-

Wśród anachoretów.

Wyobraźmy sobie—opowiada dalej p. René Fülö-Miller*)—jedną z ścian skalistych Góry Athos wyrastającą prostopadle z morza. Na zrębach tej ściany rosną tu i owdzie krzaki, a rzadka bardzo, karłowate, pokrzywione drzewa migdałowe. Po załem góla, naga skała. Do tej zaś ściany poprzytwierdzone, na zrębach wazujących o partę, jakby poprzyklepane gniazda jaskółcze—drewniane domki eremitów. Domki?.. Za wiele powiedziane. Budki. Zaledwie człowiek w nich się pomieści. Tam gdzie w górze kaplica. Ku niej bąkają wąskie ścieżki winną się literalnie po wazujących zrębach występów skalistych. Trudno pojąć jak może istota ludzka na takiej ścieżce utrzymać się i nie runąć w morze z niewiedzieć jakiej wysokości. Widać łańcuchy i grube liny za które trzymając się krzepko można, od biedy, od wielkiej biedy, z narażeniem życia dojść z pustelniczego domku do kaplicy—i wrócić.

W owych domkach wystawionych nota bene na straszliwą latem spiekotę a zimą na wichry gwałtowne, mieszkają eremici. Bywa że po kilkanaście lat nie przekraczając progów swej celi.

Czemże się taki eremita odżywia? Mozu nieskonczenie długą wędą ryby

łowi w morze? Niestety morzn u stoków półwyspu Hagion Oros, na którym wznosi się pasmo Góry Athos jest prawie bezrybne. Otóż od czasu do czasu zbierane są okrychu jada którym żywią się mnisi mieszkający po klasztorach Republiki Athos— a można sobie wyobrazić, że mocno to nieobite jado, zgoła ascetyczne. Te okrychu, najczęściej tylko suchego chleba, dowożone są na łodziach do stóp owej skalistej ściany oblepionej domkami eremitów. Pustelnik spuszcza na linie kosz. Do tego kosza nakłada mu się jado na... całe tygodnie. Mnich wciąga je do siebie. Ta lina z koszem to jego jedyna komunikacja ze światem.

Czem żyje taki pustelnik, jak wogóle wyżyć może na tej nagiej skale okojznanymi chlebem Tego niemal nie pojąć. A wiedzieć trzeba, że obywatnie się jaknajbardziej skąpem jadem jest ideałem prawego pustelnika. W pismach ojców kościoła, jak Orze-gorza z Nissy, Jana Chryzostoma i innych stoi najwyraźniej, że nawet ciak, jeśli będzie „uświęcony” (przez posty jaknajstrzejsze) połączy się z Bogiem. Eremita ćwiczy ciało swoje i umartwia aby godnie było połączenia się kiedys z Bogiem. Wody ma eremita względna obfitość. Zbiera deszczową w rozpadliny skał, a zresztą drobne źródlane strumyki winą się i sączą po skałach nawet na najznaczniejszych wysokościach.

Jednym też z kardynalnych nak-

zów wielkiej askazy jest milczenie. Zdawałoby się, że ci wszyscy eremici mówią potrafil. Tam na dole mnisi strugają z drzewa naczynia, wypłacają kieszki i t. p. potem wolno (nie zenobitom) sprzedawać je. Jest w tem szczypta obcowania ze światem. To jest dla celkowych pustelników, przebywających w domkach,—nieodstępnie. Tylko jedynie w niedziele, gdy pochodzą się (po opisanych wyżej ścieżkach karkołomnych) do kaplicy, oglądają odprawiających nabożeństwo kapłanów, z klasztoru przybyłych. Czasem zamieniają ze sobą dwa, trzy słowa. Starają się jednak zaraz po nabożeństwie rozejść się i wrócić z powrotem po karkołomnych ścieżkach każdy do swego domku.

Wogóle pustelnik nie powinien zajmować się czemkolwiek. Powinien tylko i jedynie obcować z Bogiem, modlić się, rozpamiętywać o Bogu, i —pokutować, pokutować, pokutować... Powinien też praktykować ascetyzm umysłowy jak praktykuje askezę cieleśną. Powinien nie tylko zapomnieć kim był na świecie, który porzucił, lecz i starać się zapomnieć, co wie i umie. Wszelka wiedza czyni człowieka pysznym i odwrócić od boskiej Prawdy. Pustelnik nie ma najmniejszej potrzeby cośkolwiek umieć. Nie tędy droga wodząca do zlania się pokutnika z Bogiem. Wiara do tego prowadzi nie żadna Nauka. To stanowi główną zasadę ortodoksyj bizantyjskiej wyznawanej i ściśle przestrzeganej

przez mnichów-pustelników na Górze Athos.

Są też to po większej części zupełnie ignoranci, nie interesujący się zgoła tem, co dzieje się na świecie lub wogóle jakimikolwiek sprawami umysłowymi. Zdziciele. A jednak po klasztorach na półwyspie Hagion Oros są wspaniałe klasztorne biblioteki zawierające istne skarby... Żywo takiego eremity nie jest bynajmniej jakimś zwierzęciem wegetowaniem... Nie. Dużo, dużo wśród pustelników jest takich, którzy w życiu duchowem, mistycznym szli bardzo daleko. U-bodzy umysłowo, sa niesłychanie niezręcznie bogaci duchem, które to bogactwo nabyli w kontemplacji bez końca, w otaczającej ich ogromnej samotności i ciszy...

Na samym południowym cyplu półwyspu Hagion Oros tam gdzie zdaje się on rozkruszać w potężne złomy granitu i marmuru, tam gdzie u stóp przednie położonych, zawieszonych nad morską otchłanią klasztorów Simopetra, Hagion Dyonisio, Hagion Paolo i innych olbrzymie morskie bałwany wspinają się hućcać i miotając pianami na zręby skał, tam gdzie dwukrotnie rozbiła się flota perskiego króla Kserksesa podążająca na podbój Grecji — tam gnieździł się kolonia pustelników o najstrzejszej regule. Zwiąże się ta pustelnia: Karouli.

Eremitami są przeważnie Rosjanie, lecz niebrak też Bułgarów, Rumunów, Serbów.

Domki najbardziej położone na skraju pustelni mającej wygląd wioski, wiszą jak jaskółcze gniazda nad zawrotną przepaścią, nad morskimi wodami. Dokoła tu i owdzie kaktusy lub pojedyncze drzewa migdałowe. Tu przebywali najświętsi eremici, jak kiedyś spędził żywot na Górze Athos. Tu przebywał już w XI-tem wieku eremita Jan Kukurel, co porzucił dwór w Bizancji, gdzie był wynoszonym pod niebiosa śpiewakiem-trubadurem. Tu przebywali słynni anachoreci: św. Atanazy, Maksym z Kapsakytai i inni. Tu można zobaczyć 90-letniego eremita, ojca Ignacego, który w wiosce pustelniczej Kato-niki przebywając przez 70 lat nie opuścił ani razu swojej celi mniszej. Schroniony, grzybiący na ciele zachował w duszy entuzjazm i plomienne „powołanie”, które go tu zawiodły gdy miał 20 lat i pędził gdzieś w Bułgarii wesoly żywot... szewczyka dobrze zarabiającego. A o kilka domków dalej przebywa ojciec Parfeniusz (Parfenij). To znowu potomek rosyjskiego księcia tego rodu. Też mocno stary. Natomiast najgorliwszy anachoreta w Karouli ma dopiero... 29 rok. Przybył tu po wojnie, z Odessy, i od razu zasygnął z żywota ascetycznego tak surowego, że nie dożył mu kroku starce w askezie o-siwiali.

Pzelożonym, czy przeorem kolonji najgorliwszych anachoretów i ascetów jest obecnie ojciec Teodozjusz. Rosjanin. Był profesorem teologii w Rosji i miał przed sobą otwartą najświetniejszą karierę w hierarchii duchownej. Porzucił ją. Tu się schronił. Współ-eremici wybrali go nie tylko na przełożonego swego lecz i na spowiednika. Ma to być niesłychanie trudna rzecz być kierownikiem duchowym ludzi tak przeczulonych na punkcie ascetyzmu i wszelkiej ziemskości. Ojciec Teodozjusz uchwodzi za człowieka jakby już obcujejącego z Bogiem.

Pan Fülö Miller miał szczęście odwiedzić go. Mieszka w rodzaju kapliczki, na wielkiej wysokości, na zbitej skalnym. Wielkie wrazenie czyni jego postać. Niezapomniane. Jest w nim istota coś ze świętego — a wielka dobroć i łagodność maluje się w oczach. Ogromna w nim prostota i pokora. Nie obce mu są problemy najzawilsze życia współczesnego. Dziw ogarnia słysząc go mówiącego o nich z wytrawnością najlepszego ich znawcy. Rady jego i spostrzeżenia są pełne mądrości. Zkąd się bierze taka wiedza, taka znajomość ludzkiej duszy i stosunków uniwersalnych w ascecie nie opuszczającym od lat wielu swej pustelni? Nierozumie się. Rozumie się tylko dłażeczego anachoreci z Karouli tego właśnie obrotu-wiekia na przewodnika sobie obrali.

Cz. J.

*) «Słowa» Nr. 57 i 61.

RADJO

Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty - gospodarczy i meteorologiczny. 15.30-16.30. Stacja nocna...

ZAKŁADY OGRODNICZE W. Welera. Sadowa 8 - Zawalna 18. SWIEZE NASIONA ZAGRANICZNE I KRAJOWE. Ceny konkurencyjne. Cenniki na żądanie.

Lekarz-Dentysta MARYA (Ożyńska-Smolka). Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu...

Kino-Teatr „Polonia”. Dziś Niebawła sensacja dla Winał Wielki film polski „ORLE”...

Kino-Teatr „Helios”. Wielki szlager sezon! „Studnia JAKOBA”...

„ORLE” (Lunatyka) 10 wielkich aktów niesamowitych wrażeń z udziałem znanego Kapitała...

„BEN-ALI” wspaniały dramat wschodni w 10 aktach. W roli głównych Ramon Navarro i Kathleen Key...

RADIO T wo Radio-Techniczne „Elektrik”. Potęca wykłonne odbiorniki od 1 do 8 lamp na raty...

DOKTOR D. ZELDOWICZ. Chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S.Zeldowiczowa. KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz. 12 2 i od 4 6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

Miejki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy. Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 23-11 27 r. pod Nr. 5864 wciągnięto: R. H. A. 1.-5864. «Leszyn Icko» Ejszyszkach, pow. Lidzki...

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Niefortunny strzał z krucicy. W dniu 16 bm posterunkowy A. Amarowicz podczas dokonywania rewizji w mieszkaniu Jwana Jachimowicza...

Poszukuję

dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomość w administracji «Słowa»

RZADCA

poszukuje osoby, po siada dingoletną praktykę, chlubne świadectwa i poważne referencje. adres w adm. «Słowa»

BURAKI

pastewne Eckendorfskie sioły i półkrowe białe sprzedaje z dostawą na miejsce Zarząd maj. Kupkiński U. S. B. Wiadomość w majątku lub Objazdowa 2, tel. 93 u woznego. Aszkietowicza.

Mieszkanie

dwupokojowe z łazienką, kuchnią i elektryką na pięć miesięcy do odnaglenia. Wiadomość: Zamkowa 24 m. 5.

Lekcy francuskie

użyteczna i przyjemna nauka. Wykład w domu. Wykład w domu. Wykład w domu. Wykład w domu.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Domek

z ogrodem za 1.700 ułarów na Zwierzyńcu sprzedamy. Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05.

Do sprzedania

FLET niedrogi. wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

WRÓŻKA - CHIROMANTKA

prawniczka Lenormana, która wróżyła Napoleonowi. Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłość i d. wydziewała: odnawia przyjeżdżając, od godz. 10 zrana do 8 wcz. ul. Młynowa 21 m. 6 naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Kapitały na oprocentowanie

w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również POŻYCZKI ZAŁATWIAMY szybko i dogodnie. Dom H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, 1 piętro tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

Ofiary.

- 30 zł. na Żłobek im. Maryi celem uczczenia s. p. Kazimierza Karola Sztralla składa Jan Kazimierz Sztrall.

Z SĄDOW.

Duchowny skazany za bluźnierstwo. Latem roku 1925 mieszkańcy ul. Wilkomińskiej ze zgrozą opowiadali sobie o tem, że starosta bożniczy żydowski przy ulicy Abram Muranski...

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WRÓŻKA - CHIROMANTKA

prawniczka Lenormana, która wróżyła Napoleonowi. Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłość i d. wydziewała: odnawia przyjeżdżając, od godz. 10 zrana do 8 wcz. ul. Młynowa 21 m. 6 naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Kapitały na oprocentowanie

w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również POŻYCZKI ZAŁATWIAMY szybko i dogodnie. Dom H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, 1 piętro tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

WARSZAWIE

DOM KOMISOWY ZŁECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przysłaż zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Zginął

dnia 12 marca b. r. ples - wilk mieszany, wosk długi, obroza na uszy, kotkowi włosy, dżdżaby o popycie, teoz, przony jest zawiadomić Zakład Wellerera Sadowa 8, Przewyścałci będzie ścigany sądownie.

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Wielkiej Nr 39 inf. m. 2.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie zlotami medalami. Wszędzie do nabycia.

DOMY

dochodowe najlepszą lokata gotówką poleca Dom Handl.-Kom. «ZACHETA» Gdańska 6 tel. 9.05

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska

MINIATURA.

Wrócili późno i spali, jak kamienie. Nazajutrz zrana Polek uśmiał się serdecznie z ordynansa Józka, który dowodził uparcie, że «cosik lazio bez całuskom noc po strychu».

W ciągu następnych dwóch tygodni nie zdarzyło się nic ciekawego. Tylko zdenerwowanie, które opanoowało Polka i Doktora, rosło z każdym dniem. Był to jakiś nieokreślony niepokój, połączone z przykrem uczuciem duszności i zamierania serca. Niepokój ten wzmagał się i stopniowo przechodził w wyraźny lęk. Jakby nieustannie oczekiwanie złej wieści, która niewiadomo skąd miała przyjść. Skrytowało się to w końcu w poczucie jakiegoś nieznanego niebezpieczeństwa, jakiejś groźby, nieszonej nad głową. Lęk ten nadpłynął falami, zwykle wieczorem, trwał krócej lub dłużej, a pozostawiał po sobie dziwaczne znużenie, nieumotywowane żadnym wysiłkiem fizycznym.

przenocowania w «nawiedzonym pokoju».

Nazajutrz oświadczył, że slyszal przez sen szepoty, westchnienia, stłumione kłania, jakieś głosy, o coś białogone, ale tak cicho i niewyraźnie, że nie sposób to było skrytaliczować w słowa.

Widomych objawów nie było, mimo to pułkownik miał już dość zdenerwowania i podniecenia w swoim korpusie oficerskim. Jak tu walczyć w mrokach palacowych z niewidzialnym nieprzyjacielem? Zresztą nieprzyjaciel począł wylazić z palacu. Po parku chlipało i wzdychało, pukalo w okna, zamieszkałych przez oficerów, oficerów. Tylko parcie, a dobiec się do koszar. Ordynans Józek rozniósł między żołnierzami głuche wieści. Pułkownik, zaskoczony, zawezwał Doktora na poufną naradę. Pułkownik miał zaufanie do Doktora. Zasiadł, człowiek jak dotychczas uważany, trzęsły i zrównoważony, zrobił niespodziewanie wszystkim oprócz Polka. Poradził na ten raz zejść z normalnego punktu widzenia i rozrządnąć sprawę pod «katem okultystycznym». I Doktor postawił jasno określone pytanie: «Jaki wniosek ze zdarzeń ostatnich dwóch tygodni wyciągnąłby okultysta? Odpowiedź prosta. Otaczają nas

tajemnicze Były, żądające... czego?

Nie wiem. Może potrzebują pomocy, może chcą się poprostu poskarżyć, albo zwierzyc się z gniofacją w im tamtych świecie tajemniczy? Trzeba im pomódz, spróbować wejść z nimi w porozumienie, zapytać ich, czego pragną?

Pułkownik spojrzal uważnie na Doktora. «Pan to mówi z przekonania? Pan sam tak wierzy?» Doktor ściałgnął